



SIOSTRA ANASTAZJA
PUSTELNIK FDC

WIELKA KSIĘGA
CIAST
SIOSTRY
ANASTAZJI

WSTĘP
ANDRZEJ KOZIOŁ

WYDAWNICTWO WAM

WSTĘP

Ciasta i ciastka mojego dzieciństwa były dwojaki: kupowane w cukierniach, oazach prywatnego handlu, buchających zapachem róży i wanilii, oraz samoswoje, pieczone w domach. Nie jadało się ich codziennie, stanowiły – jak msza, jak hejnał w radiu – nieodłączną część niedziel oraz świąt. Przynosiło się je w zgrabnych paczkach, obwiązanych kolorowym sznurkiem, z krakowskich cukierni – Wintera, Scherharda, Janasa. Obowiązywał przy tym pewien szyk – przymocowany do sznureczka drewniany kołek należało zaczepić o dziurkę do guzika płaszcza...

Domowe wypieki dzieliły się na świąteczne i niedzielne. Wielkanoc wypełniała całe mieszkanie drożdżową wonią babek i karmelową słodyczą mazurków, Boże Narodzenie poprzedzał goździkowy zapach pierników, a przedniedzielne wypieki pachniały cynamonowo i jabłecznie – szarlotką.

Nasze matki przepisy na wypieki, często archaiczne, odziedziczone po babkach i prababkach, znały oczywiście na

pamięć. Mimo to szuflady kuchennych kredensów pełne były przepisów, wyciętych z czasopism, zapisanych na przetłuszczonych karteluszkiach, a gdzieś na półkach stały książki – wśród nich trafiły się prawdziwe perły kulinarnej literatury – dzieła Ćwierczakiewiczowej i Monatowej.

Książka, którą Państwo trzymacie w rękach, z pewnością też znajdzie swoje miejsce w kuchennych księgozbiorach. Gwarantuje to imię autorki: siostra Anastazja cieszy się niezwykle popularnością (łączy nakład jej książek dawno przekroczył milion egzemplarzy!) i treść – ponad czterysta przepisów na ciasta i ciasteczka. Przepisów prostych, chociaż często o nazwach pełnych poezji: brzoskwińskie wydmy, pod obłoczkami, fale Dunaju.

I może za dwadzieścia, trzydzieści lat ciasta siostry Anastazji będą wspomniane tak rzetelnie, jak my dzisiaj wspominaliśmy wypieki z naszego dzieciństwa...

Andrzej Koziół